

Czas na zmiany!

O idei solidarności prymasa Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II

W przemówieniu do delegatów fundacji „*Centesimus Annus*”, papież Franciszek zwrócił niedawno uwagę, że konieczne jest nowe podejście do solidarności społecznej, by nie uważać jej tylko za „zwykłe niesienie pomocy najbiedniejszym.” Papież stwierdził, że u podłoża kryzysu ekonomicznego, finansowego leży kryzys etyczny. „Podążanie za bożkami władzy, zysku, pieniądza, ponad wartością osoby ludzkiej stało się fundamentalną formą działania i decydującym kryterium.” (PAP, 25.05.2013).

To nowe podejście do solidarności społecznej potrzebne jest również Polsce, kolebce „Solidarności.” Niekorzystne deformacje solidarności, opisane szczególnie wyraziście przez W. Gadowskiego w jego książce „*Wieża komunistów*”, jakie zaszły w epoce transformacji Polski po 1981 roku trwają do dziś i świadczą o tym, że coś jest nie tak z polską solidarnością. Nie chciałbym tutaj opisywać pseudo-solidarności „zamkniętych układów” różnych gangsterów i aferzystów, chroniących za wszelką cenę swoich członków, żerujących na bezczynności władz, klótni byłych przywódców i obojętności społeczeństwa. Moim celem jest przypomnienie idei powszechnej solidarności kard. Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II. Ta właśnie idea solidarności była *antidotum* na rozbijanie narodu i wszelkie patologie władzy, wpływy agentury i grup partykularnych interesów.

Antoine de Saint-Exupéry powiedział: *Jeśli chcesz zbudować okręt, nie zwołuj ludzi, by zbierali drzewo, lecz obudź w nich tęsknotę za wielkim, bezkresnym morzem.* Ta tęsknota za spełnieniem, bezkresem życia uzewnętrzniła się zwłaszcza w środowisku Kościoła katolickiego, kierowanego przez **kardynała Stefana Wyszyńskiego - prymasa Polski i papieża Jana Pawła II.** Ta jedyna licząca się wówczas szkoła wolności, obudziła w ludziach w czasach totalitaryzmu komunistycznego (1956-1981) wielkie tęsknoty za wolnością, godnością człowieka i powszechną solidarnością.¹ Głoszone po 30 latach od narodzin polskiej „Solidarności” nieprawdziwe tezy, że *Kościół dawał pocieszenie (...) stwarzał moralny fundament oporu, ale nie mógł dać jasnych idei strategicznych i taktycznych, wskazujących Polsce drogę do większych społecznych swobód,*² rozmijają się z prawdą i faktami. Przywódca „Solidarności” - Lech Wałęsa stwierdził, że *podczas pamiętnego strajku z 1980 roku, pierwszą rzeczą, jaką zrobili robotnicy, było ustawienie krzyża, wizerunku Najświętszej Maryi Panny i portretu Jana Pawła II na bramach stoczni. Stały się one symbolami zwycięstwa.*³ **Duszpasterstwo solidarności w latach 1956-1981** prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w czasach komunistycznego zniewolenia Polski przez ZSRR był **zwornikiem Kościoła i**

¹ Ks. Józef Tischner wskazywał, że *by zrozumieć sens fenomenu Solidarności należy sięgnąć do Ewangelii i tam szukać jej rodowodu; (...)Ona się zwraca do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek.* J.Tischner, *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1981, s. 6.

² Goodwyn Lawrence, *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*, przeł. K.Rosner, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992, s. 500nn. Ambiwalentny stosunek działaczy solidarnościowych do Kościoła stał się przyczyną pomniejszania jego inspirującej roli w powstawaniu i rozwoju Solidarności. Por. A.Michnik, *Dziela wybrane, t.I. Kościół, lewica, dialog*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2009.

³ Wałęsa Lech, *Droga do wolności*, Wydawnictwo Editions Spotkania, Warszawa 1991, s.10.

narodu,⁴ zainicjowało falę „Solidarności.”⁵ Szczytem tej fali „Solidarności” okazał się czas pontyfikatu papieża Polaka Jana Pawła II.

Nienazwana wprost przez kardynała Stefana Wyszyńskiego idea solidarności dojrzała w jego myśli w **czterech okresach**: po pierwsze, w **latach międzywojennych (1924-1939)** - był ekspertem katolickiej nauki społecznej i doradcą ówczesnych Chrześcijańskich Związków Zawodowych we Włocławku, po drugie, ideę solidarności zawiera **program Wielkiej Nowenny Milenijnej (1956-66)**, oraz - po trzecie - jego **koncepcja teologii narodu** – idea solidarnego narodu zgromadzonego przy Bogu i Matce Bożej, i po czwarte, w **taktyce udzielania umiarkowanego poparcia NSZZ „Solidarność”**, by nie doprowadzić do interwencji ZSRR i rozlewu krwi. Wydaje mi się, że dopiero w takiej perspektywie jawi się prawda o roli Wyszyńskiego w „Solidarności” – nie tylko jako mediatora pomiędzy władzą a „Solidarnością” w latach 1980, ale jednego z głównych architektów polskiej „Solidarności.” W przemówieniu do „Solidarności” (10.11.1980), przypomniał swoją przedwojenną działalność (1924-39) w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych we Włocławku: „*mówię z doświadczenia. A nazbierałem go dużo. Jakkolwiek nie prowadziłem strajków, żywo się nimi interesowałem. Na terenie Włocławka – miasto niewielkie, ale fabryczne – istniały najrozmaitsze organizacje związków zawodowych.*”⁶ Na zakończenie tego spotkania zachęcił działaczy solidarnościowych: „*Zapoznajcie się z katolicką nauką społeczną.*” (Tamże). Jak słusznie twierdzi E. Czackowska,⁷ Stefan Wyszyński był zafascynowany od młodości ruchem robotniczym (duszpasterz robotników) i nurtem solidaryzmu w katolickiej nauce społecznej. W czerwcu 1930 roku, po studiach w Lublinie ks. Wyszyński z tytułem doktora wrócił do 60-tysięcznego Włocławka w momencie kryzysu gospodarczego. Ogromny spadek produkcji, wysokie bezrobocie, drastyczne obniżenie cen produktów rolnych doprowadziły do poważnego zubożenia robotników i chłopów. Nastroje społeczne się radykalizowały, wzrastała popularność socjalistów i komunistów. Rósł w siłę lewicowy ruch związkowy. Nie bez powodu nazywano miasto: „czerwonym Włocławkiem”. W opinii ks. Wyszyńskiego, światowy kryzys ekonomiczny nie był tylko *chwilowym załamaniem się koniunktur gospodarczych*, lecz w dużej mierze *koniecznym następstwem kapitalistycznej gospodarki światowej*. Główne źródło kryzysu upatrywał on w braku norm etycznych w ekonomii - pogwałcenia zasad chrześcijańskich w życiu gospodarczym.⁸ W 1931r. ks. Wyszyński prowadził we Włocławku Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy (ChUR). W 1932 r. został asystentem kościelnym Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Działał wówczas na

⁴ Jan Paweł II, *Zwornik Kościoła*, w: *Prymas Tysiąclecia*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1987, s. 5-6.

⁵ *Jasnogórskie Śluby Narodu* odczytane zostały na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1956 r. w 300 rocznicę Ślubów Lwowskich Jana Kazimierza. Autorem tekstu ślubowania był uwięziony jeszcze wówczas w Komańczy Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

⁶ Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, *Do przedstawicieli NSZZ „Solidarność*, Warszawa, Miodowa, 10.11.1980. <http://www.polskieradio.pl/87/1133,Solidarnosc>, 24.05.2012.

⁷ Czackowska Ewa, *Kardynał Wyszyński, Świat Książki*, Warszawa 2009, s.56-63.

⁸ Micewski Andrzej, *Kardynał Wyszyński, Prymas i Mąż Stanu*, Edition du dialogue, Paris 1982, s.28-29. W referacie wygłoszonym w 1937 roku na Kursie Duszpasterskim Akcji Katolickiej w Płocku, czytamy: *Kościół zwalcza socjalizm dlatego, że wypacza on całkowicie pogląd na naturę społeczeństwa, jego celowość, oraz celowość i charakter społeczny człowieka, który przedstawia niezgodnie z prawdą chrześcijańską. (...) Komunizm głosi ideę fałszywego wyzwolenia.* Por. Dr Stefan Wyszyński, *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych ruchów społecznych*, Płock 1938. (Referat wygłoszony na Duszpasterskim Kursie Akcji Katolickiej w Płocku, w dniach 28-29, IX 1937).

terenie całych Kujaw. Stan chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce przed wojną był oplakany, bez dynamicznych przywódców, ze słabym „podkładem ideologicznym”, sympatyzujący z ideami socjalistycznymi.⁹ Zasady katolickiej nauki społecznej ks. Wyszyński popularyzował w opublikowanych 413 artykułach (288 w latach 1921-1929), głównie w „Ateneum Kapłańskim”, którego od 1932 roku był redaktorem naczelnym oraz w miesięczniku „Prąd”. Wyszyński krytykował w nich zarówno kapitalizm z leżącym u jego podstaw liberalizmem, jak i komunizm wyrosły z marksizmu. Wychodząc z założeń nauczania społecznego Kościoła, podkreślał, że u źródeł obu ustrojów leży błędna koncepcja człowieka oraz oderwanie życia ekonomicznego i społecznego od zasad moralnych, które tkwią w religii.¹⁰ Stawiając za cel nadrzędny zysk, liberalizm prowadzi do radykalizacji poglądów robotników i powiększania w ten sposób wpływów socjalizmu.¹¹ Po ukazaniu się 1939 roku encykliki *Quadragesimo anno* papieża Pius XI, Wyszyński opowiedział się za ustrojem korporacyjnym (trzecia droga) jako najlepszej formie życia społeczno-gospodarczego.¹²

W okresie okupacji hitlerowskiej Polski ks. Stefan Wyszyński prowadził konspiracyjne nauczanie ziemiaństwa, młodzieży akademickiej i inteligencji z „Odrodzenia” w Laskach koło Warszawy (1942-1944). W trudnym okresie zniewolenia komunistycznego Polski Wyszyński został mianowany na urząd biskupa lubelskiego w latach 1946–1948, następnie arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski w latach 1948–1981.

W komunistycznej Polsce, po śmierci Bieruta w 1956 roku Prymas Tysiąclecia został zwolniony z aresztu (1953-56) po osiągnięciu niełatwej ugody z przywódcami partyjnymi, legalizującej niezależną instytucjonalną działalność Kościoła.¹³ Już wtedy zdołał uzyskać przestrzeń dla działań duszpasterskich niezależnych od kontroli państwowej. Przywódcy partyjni widzieli w Kościele konkurencyjną instytucję, którą uciszyć było znacznie trudniej niż odosobnione grupy robotników czy opozycyjnych intelektualistów, które powstały w czasie krótkiej odwilży. Należały do nich środowiska lewicowych intelektualistów skupione wokół pisma „Po Prostu”, „Klub Krzywego Koła”, inteligencja katolicka działająca w ramach grupy „Znak”, „Tygodnik Powszechny”, „Więź” i „Kluby Inteligencji Katolickiej.” Opozycja zapoczątkowana w 1956 roku dojrzywała przez następne dziesięciolecia w dużej mierze pod instytucjonalną opieką Kościoła. Zaslugą Wyszyńskiego było natomiast **uruchomienie Wielkiej Nowenny Milenijnej (pierwsza faza w latach 1956-1966, druga faza w latach**

⁹ Poniński Antoni, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, Ateneum Kapłańskie, t. 136, maj-czerwiec 2001, z. 3; S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne*, s. 813.

¹⁰ *W komunizmie na czoło wysuwa się dobro państwa, w kapitalizmie – dobro przedsiębiorcy; i tu, i tam robotnik jest tylko siłą, czynnikiem produkcji.* Wyszyński Stefan, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*, Katowice 1939, s. 113.

¹¹ Nęcek Robert, *Państwo w nauczaniu społecznym prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2004, s. 150.

¹² Wyszyński Stefan, *Co duszpasterz może zrobić dla urzeczywistnienia ustroju korporacyjnego*, w: *Początki nauczania społecznego*, dz. cyt., s. 153; w: *Początki nauczania społecznego (1934-1939)*, Warszawa 2001, s. 14 i n. Z czasów wrocławskich wspominał często pracę z robotnikami w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. *Praca podjęta z własnego upodobania i popędu serca w ChZZ, gdzie zostawiłem i duszę, i serce, i wiele zdrowia, dawała mi wiele radości (...) wierząc, że w duchu wskazań społecznych tego Kościoła może zapanować na świecie prawdziwa sprawiedliwość miłością krzepiona.* Por. Stefan Kardynał Wyszyński. Biografia w fotografiach, s. 37.

¹³ Wyszyński Stefan, *Zapiski więzienne, Editions du dialogue*, Paryż 1982.

1967-1980). Ten masowy ruch religijny zainicjował powszechną formę protestu. **Solidarny naród, z narodową tradycją historyczną i religijną, której głównym symbolem była Bóg i Czarna Madonna, a głównym obrońcą Kościół, stał naprzeciwko ateistycznego, sztucznego, bo pozbawionego tradycji, państwa komunistycznego (agentura).**¹⁴ Ta interpretacja dostarczyła struktury pojęciowej, dzięki której pierwsze publiczne wystąpienie „Solidarności” w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku z krzyżami, kwiatami, świętymi obrazami, nabożeństwami było natychmiast zrozumiałe dla szerokich kręgów. Taki religijno-historyczny format wzmocnił zdolność Solidarności do masowej mobilizacji.

Ideologia Wielkiej Nowenny opierała się na **teologii narodu** kardynała Wyszyńskiego. Teologiczny nacjonalizm Kardynała doskonale pasował do sytuacji Kościoła w komunistycznej Polsce. By zapewnić stabilność polityczną, Kościół był gotów pozostawić sferę oficjalnej polityki w rękach Partii. Oddając politykę komunistom, Kościół chciał zachować kontrolę nad życiem prywatnym, nade wszystko nad rodziną, indywidualną moralnością, wychowaniem dzieci i kształceniem religijnym i patriotycznym. Komentował życie publiczne z zewnątrz, jako głos moralności. **Państwo reprezentowało internacjonalizm i dominację Związku Sowieckiego, a Kościół kulturę narodową.** Wizja ta nabrała znaczenia w sytuacji nieustannych ataków komunistów na religię i pisanie na nowo historii Polski z perspektywy marksistowskiej.¹⁵ Teologiczny nacjonalizm wywierał jednak największy wpływ nie w sferze teorii, lecz praktyki. **Wzmocnił więzi Kościoła i społeczeństwa przez zaangażowanie wiernych w szeroką działalność religijną. Masowe demonstracje wprowadziły program społeczny Kościoła do sfery publicznej. Manifestacje religijne, zazwyczaj organizowane w ważne święta religijne, pokazywały powszechną akceptację dla „wartości katolickich”.** Publiczne wyrazy poparcia dla Kościoła implikowały żądanie zmian politycznych, mających sprawić, by życie społeczne i polityczne pozostawało w zgodzie z moralnością katolicką. Był to cel, któremu poświęcił się kardynał Wyszyński, a episkopat wsparł prymasa, uznając za sprawę nagłą ożywienie religijności w Polsce. **Punktem centralnym Wielkiej Nowenny Milenijnej była coroczna pielgrzymka do sanktuarium Czarnej Madonny w klasztorze na Jasnej Górze i poświęcenie narodu Najświętszej Maryi Pannie. Pierwszej niedzieli po dniu 3. maja, w święto Maryi Królowej Polski, hierarchowie kościelni przewodzili tysiącom pielgrzymów w odnowie ślubów jasnogórskich. Tego samego dnia wierni w całej Polsce oddawali się na służbę Maryi, odnawiając jasnogórskie śluby podczas uroczystości w kościołach parafialnych. Święta wyznaczały ramy czasowe dla masowych demonstracji religijnych i politycznych.** Wymiar przestrzenny wyznaczało zaś **zgrupowanie wiernych wokół centralnego miejsca świętego – Jasnej Góry,** (w wymiarze lokalnym była to peregrynacja kopii obrazu po parafiach całego kraju). Obchody i wydarzenia towarzyszące pielgrzymce Czarnej Madonny w na poziomie diecezji uzupełniały uroczystości na poziomie narodowym, łącząc je ze sobą.

¹⁴ Lewandowski Jerzy, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1989.

¹⁵ Micewski Andrzej, *Kardynał Wyszyński Prymas i Mąż Stanu*, Editions du dialogue, Paris 1982, s.87-305. Por. Ks.Andrzej Zwoliński, *Kardynał Stefan Wyszyński – świadek wiary*, Gniezno 1999, t1i2, s. 93-118,

Próby redukowania i pomniejszania roli kard. Wyszyńskiego w procesie wcielania chrześcijańskiej idei solidarności są fałszowaniem historii Polski i Kościoła.

Idea solidarności w myśli Jana Pawła II. Karol Wojtyła na kilkanaście lat przed wydarzeniami Sierpnia 1980 roku, a później jako papież Jan Paweł II **uczynił ideę solidarności osią i fundamentem społecznej nauki Kościoła.** Człowiek jest punktem wyjścia i punktem dojścia. Jeżeli tracimy z oczu człowieka, to tracimy wszelki sens pracy i życia społecznego. Geniusz Jana Pawła II leży w tym, że pochwałę pracy i aktywności człowieka widział w perspektywie kreatywnego działania na wzór Stwórcy. Widział głębszy wymiar tego, co określał mianem „solidarności,” definiując ją nie tylko jako jedność w dobru wspólnym¹⁶ (**zwłaszcza I Pielgrzymka**), ale także jako jedność ludzi w godności własnego człowieczeństwa- **krakowskie Błonia¹⁷ i Sopot – „Nie ma solidarności bez miłości”¹⁸.** Takie ujęcie przenosi zagadnienie solidarności z płaszczyzny zewnętrznej na płaszczyznę wewnętrzną (**uniwersalizm solidarności**).¹⁹

Fascynująca jest ta integralność myśli papieskiej. Jak słusznie zauważył G.Weigel, fundamenty „Solidarności” znajdują się w książce „Osoba i czyn”, którą napisał w 1969 jako kardynał. Porzuciwszy arystotelesowsko-tomistyczną teorię cnót na rzecz analizy fenomenologicznej opracował swoją teorię *“uczestnictwa”, Wojtyła analizuje cztery “postawy” wobec życia we wspólnocie. Dwie z nich nie są zdolne do ukształtowania prawdziwie ludzkiej wspólnoty. “Konformizm” jest nieautentyczny, ponieważ oznacza porzucenie wolności; “inni” zapanowują nade mną tak całkowicie, że moje ja gubi się w tym procesie. “Unik” jest nieautentyczny, ponieważ jest solipsystyczny; odcinanie się od “innych” prowadzi ostatecznie do implozji mojego ja. “Sprzeciw” może być autentycznym podejściem do życia we wspólnocie, jeżeli oznacza sprzeciw wobec niesprawiedliwych obyczajów czy praw, w celu wyzwolenia pełni człowieczeństwa w “innych”. Wreszcie jest “solidarność najważniejsza autentyczna postawa wobec społeczności, w której indywidualna wolność jest rozwijana w celu służenia dobru wspólnemu, a wspólnota wspiera i podtrzymuje jednostki w*

¹⁶ Solidarność według papieża Jana Pawła II jako cnota osoby jest **„mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich”** (*Sollicitudo rei socialis*, 38). Solidarność jest czymś najbardziej właściwym człowiekowi jako istocie społecznej i otwartej. Jest sposobem realizowania się człowieka pośród ludzi i z ludźmi, nie zaś egzystencji w alienującej izolacji czy w nieautentycznej postawie konformizmu. (por. Karol Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969).

¹⁷ To właśnie na krakowskich Błoniach 9 czerwca 1979 r. bł. Jan Paweł II wygłosił znamiennej homilię, która prze szła do historii pod nazwą „Bierzmowania dziejów”. (Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na Błoniach*, Kraków, 9 VI 1979, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x579/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-na-bloniach/>, 24.05.2012.

¹⁸ Doskonale opracowanie tego tematu znajdziemy w książce: *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. Maciej Drzonek, Michał Siedziako, Szczecin 2011.

¹⁹ *“Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej na dwa bloki. (...) Słyszałem wtedy w Gdańsku od was; “nie ma wolności bez solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć; “nie ma solidarności bez miłości”. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości...”.* (Jan Paweł II, *Przemówienie Sopot*, 5 czerwca 1999 roku, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny, Przemówienia, homilie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005 s.1016-1021.

Jan Paweł II, *Etyka globalizacji musi być etyką solidarności*, „Ethos”, Rok 15, 2002, nr 3-4(59-60), s. 19: *W istocie, jest zadaniem środowisk politycznych regulacja rynków i podporządkowanie praw rynkowych prawom solidarności(...). Ludzie muszą przewyciężyć egoizm i okazywać sobie solidarność. Oby dzisiejsza ludzkość, dążąca do większej jedności, solidarności i pokoju, potrafiła przekazać przyszłym pokoleniom dobra stworzenia i nadzieję na lepsze jutro!*

ich wzroście ku prawdziwie ludzkiej dojrzałości. "Mocą tej postawy", pisze Wojtyła, człowiek znajduje spełnienie siebie w dopełnianiu innych.²⁰ W swojej pierwszej papieskiej encyklice *Laborem exercens*, papież stwierdza, że solidarność jako cnota społeczna, czyli zasada moralnego działania, stanowi *remedium* na zjawisko kryzysu ekonomicznego i moralne wyzwanie dla biznesu²¹ Zaś w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” Jan Paweł II napisał, że **solidarność wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby**, oraz w innym miejscu: **solidarność pomaga nam dostrzec drugiego nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako podobnego nam jako pomoc, czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem uczy życia, na którą Bóg zaprasza jednak wszystkich ludzi.**²² Papież w tych wypowiedziach zwraca uwagę na fundamentalny element. Solidarność jest tam, gdzie ludzie uznają siebie wzajemnie za osoby, gdzie jako osoby uznają się za równych sobie. Tym samym, niejako wprost, wskazuje, że u podstaw tej jedności „wszystkich z wszystkimi” i „wszystkich dla wszystkich” w jej głębszym wymiarze tkwi sam człowiek jako osoba oraz przeświadczenie o równości wszystkich jako osób. W takim ujęciu **podstawowym fundamentem solidarności w jej głębszym wymiarze jest już nie tylko dobro wspólne, ale sama osoba ludzka.** W analizie solidarności w tym wymiarze odwołuje się Jan Paweł II do antropologii, do wizji człowieka i prawdy o nim. Człowiek jako osoba, doświadczający i przeżywający własną osobową godność, będzie z natury szukał właściwego środowiska realizacji siebie. Nie potrafi bowiem do końca zrealizować siebie w samym sobie, jest zatem z natury swej otwarty. W antropologii Jana Pawła II człowiek jako osoba jest bytem relacyjnym. Stwarza on bowiem nowy typ relacji o charakterze osobowym. W sferze tych relacji następuje rzeczywiste spotkanie osoby z osobą i obopólne odkrywanie swej osobowej wartości.²³ Z jednej strony w tej relacji do drugiej osoby człowiek uświadamia sobie i przeżywa własną wartość, odkrywa, że jest „kimś”. Zaś rzeczywiste doświadczanie afirmacji idącej od innego człowieka pozwala osobie przeżywać własną podmiotowość. Jednak w ujęciu Jana Pawła II, kierunek tej relacji jest także odwrotny, tzn. człowiek odkrywa drugą osobę jako wartość. Ta z kolei odkrywana wartość drugiego żąda zajęcia wobec niego odpowiedniego stosunku, tzn. sposobu myślenia, chcenia, a przede wszystkim działania. Drugi bowiem człowiek jako uznane dobro nie pozostaje tylko w sferze intelektualnej, ale wymaga zaangażowania.²⁴ „Solidarność” rozumiana jako bycie razem, tkwi w samej istocie osoby ludzkiej, w jej osobowej godności. *W świetle wiary*

²⁰ Weigel George, *Świadek nadziei, Biografia papieża Jana Pawła II*, Znak, Kraków 2000, s.227. Por. Wojtyła Karol, *Osoba i czyn*, wyd. III, Lublin 1994, s. 324.

²¹ W encyklice Jana Pawła II, *Laborem exercens* z 1981 roku, bardzo wyraźnym echem odbijają się przemyślenia Karola Wojtyły na temat uczestnictwa i alienacji z książki *Osoba i czyn*. Papież zwraca wagę na prymat człowieka nad pracą i jej wytworami: *Pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek - jej podmiot. (...) Ostatecznie bowiem celem pracy (...) pozostaje sam człowiek (LE, 6)*. Traktowanie ludzi jako narzędzi produkcji jest podstawowym źródłem alienacji i degradacji człowieka. W encyklice *Centesimus annus* z 1991 roku Jan Paweł II łączy zjawisko alienacji z utratą autentycznego sensu istnienia człowieka. W sferze pracy alienacja występuje wtedy, gdy *organizacja [pracy] jest nastawiona tylko na maksymalizację produkcji i zysku, pomija zaś to, w jakim stopniu pracownik przez własną pracę realizuje się jako człowiek*. Zdaniem Papieża każda alienacja ma swoje źródło w fałszywej antropologii, która nieprawdziwie opisuje dobra mogące przynieść człowiekowi spełnienie i szczęście. Teoria uczestnictwa jest ważną częścią antropologii i myśli społecznej Karola Wojtyły. Por. Kupczak Jarosław, *W stronę wolności*, Kraków 1999, s. 122-123.

²² Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 39.

²³ Tamże, 35.

²⁴ Tamże, 21.

*solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania specyficznie chrześcijańskich wymiarów całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym całemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg, trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej - oddać życie za braci.*²⁵

Taka wizja człowieka w jego nadprzyrodzonej godności zdaniem Papieża sprawia, że człowiek już nie tylko chce być razem z drugim człowiekiem, tworząc wspólnotę na zasadzie jakiegoś dobra wspólnego, ale przede wszystkim na zasadzie tego samego, wspólnego pochodzenia od Boga, na zasadzie wspólnego ojcostwa, a tym samym wspólnego usynowienia. Skoro bowiem charakteryzuje nas (jako osoby) wspólne pochodzenie od tego samego Ojca - to jesteśmy dla siebie z faktu tego pochodzenia braćmi i siostrami we wspólnym ojcostwie. Jak powiedział Jan Paweł II: *świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, synów w Synu, świadomość obecności i ożywiającego działania Ducha Świętego dostarcza naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium jego wyjaśnień. Poza więzami ludzkimi i naturalnymi, tak już mocnymi i ścisłymi, zarysowuje się w świetle wiary nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego.*²⁶ Dla Jana Pawła II najgłębszym urzeczywistnieniem tej „solidarności” – braterstwa w Bogu, jest Eucharystia. Jest ona gromadzeniem się ludzi, którzy mają świadomość swego wspólnego synostwa w Bogu, by zasiąść do jednego stołu oraz łamać jeden chleb, którym jest sam Bóg.²⁷

Jan Paweł II czyni „solidarność” stylem oraz narzędziem polityki, która chce dążyć do prawdziwego rozwoju człowieka.²⁸ Stwierdza, że *dzisiaj solidarność polityczna, przekraczając granice poszczególnych państw czy bloków musi objąć wszystkie kontynenty, cały świat. Owocem solidarnej polityki, przez wszystkich tak bardzo upragnionym, lecz jeszcze wciąż niedojrzałym, jest pokój (cnota solidarności).*²⁹

1. Wnioski.

Idea solidarności jest powtórzeniem starej biblijnej prawdy w nowym kontekście, *jedni drugich brzemiona noście...* (Ga, 6, 2). Po raz kolejny sprawdziła się zasada, że im większy upadek świata, tym większa też potrzeba idei solidarności, która przez to, że stwarza nadzieję na transcendencję, budzi w duszy tęsknotę za bezkresem wolności, odnawia siły człowieka we wspólnocie i pozwala podejmować w każdej sytuacji codzienny obowiązek w dążeniu do celu. Jej siła nie polega na tym, że obala rządy lub dokonuje podbojów kosmosu, lecz na tym, że wychowuje ludzi do wspólnoty.³⁰ Takie też było pojęcie „solidarności”

²⁵ Tamże, 40.

²⁶ Tamże.

²⁷ Jan Paweł II, *Dominicae Cenaee, List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich biskupów Kościoła o Tajemnicy i Kulcie Eucharystii*, Rzym 1980, n.6.

²⁸ Jan Paweł II, *Adhortacja Christifideles laici*, 42.

²⁹ Tamże. *Cnota solidarności jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich* (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 38).

³⁰ Por. Tischner Józef, *Polska jest Ojczyzną*, Paris 1985, s. 103.

ukazane w myśli i praktyce Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego oraz papieża Jana Pawła II. Według nich, „solidarność” musi obejmować całego człowieka, nikogo zaś z nas nie da się zredukować ani do jego funkcji społecznych, ani do takich czy innych potrzeb. Prawdziwie ludzka „solidarność” nie może więc sprowadzać się do tego, że jakaś liczba ludzkich jednostek łączy się z sobą, aby osiągnąć określone cele, w pojedynkę nieosiągalne. Każdy z nas jest osobą, kimś jedynym i niepowtarzalnym, dlatego „solidarność” powinna być budowana na gruncie szacunku do osoby, do każdej ludzkiej osoby.³¹ Podstawowym problemem nie jest otwarcie umysłu i tolerancja, ale potrzeba *dekalogu*, wokół którego społeczeństwo będzie się jednoczyć. Idea solidarności Wyszyńskiego i Jana Pawła II taki zwornik dla społeczeństwa XXI wieku stanowi.

Zygmunt Chmielarz OP

Poznań, 28.05.2013.

³¹ Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich*, 8.